

Czystość i środki do jej zachowania (1884)

W tym śnie Jana Bosko pojawia się rajski ogród: zielone zbocze, drzewa przystrojone girlandami, a pośrodku ogromny, śnieżnobiały dywan ozdobiony biblijnymi napisami, które wysławiają czystość. Na skraju siedzą dwie dwunastoletnie dziewczęta, ubrane na biało, przepasane czerwonymi pasami i w kwiatowych koronach: uosabiają Niewinność i Pokutę. Łagodnym głosem rozmawiają o wartości niewinności chrzcielnej, o niebezpieczeństwach, które jej zagrażają, oraz o ofiarach koniecznych, by ją zachować: modlitwa, umartwienie, posłuszeństwo, czystość zmysłów.

Wydawało mu się, że ma przed sobą ogromną, czarującą, zieloną łąkę, łagodnie nachyloną i równą. U jej podnóża łąka ta tworzyła raczej niski stopień, z którego można było zeskoczyć na małą drogę, na której stał Ksiądz Bosko. Wyglądało to jak ziemski raj pięknie oświetlony światłem czystszy i żywszy niż słońce. Wszystko było pokryte zielonymi trawami pokrytymi tysiącem odmian kwiatów i zacienione przez ogromną liczbę drzew, które, ściskając się nawzajem, rozpościerały je jak szerokie festony.

Pośrodku ogrodu, aż do końca, rozciągał się dywan o magicznej bieli, ale tak błyszczący, że oślepiał oko; był szeroki na kilka mil. Prezentował wspaniałość królewskiego państwa. Jako ornament w pasie biegnącym wzdłuż krawędzi miał różne napisy i złote litery. Po jednej krawędzi widniał napis: *Beati immaculati in via, qui ambulant in lege Domini* (Szczęśliwi, których droga nieskażona, którzy postępują według Prawa Pańskiego, Ps 119, 1). Na drugiej krawędzi: *Non privabit bonis eos, qui ambulant in innocentia* (Nie odmawia dobrodziejstw żyjącym nienagannie, Ps 84, 12). Na trzeciej krawędzi: *Non confundentur in tempore malo: in diebus famis saturabuntur* (W czasie klęski nie zaznają wstydu, a w dniach

głodu będą syci, Ps 37, 19). Na czwartej krawędzi: *Novit Dominus dies immaculatum et haereditas eorum in aeternum erit* (Pan zna dni ludzi bez zarzutu, a ich dziedzictwo trwać będzie na wieki, Ps 37, 18).

W czterech rogach ściany wokół wspaniałej rozety znajdowały się cztery inne napisy: *Cum simplicibus sermocinatio eius* (Z wiernymi obcuje przyjaźnie, Prz 3, 32). – *Proteget gradientes simpliciter* (On chowa pochodzenie dla prawych, Prz 2, 7) – *Qui ambulant simpliciter, ambulant confidenter* (Kto postępuje nienagannie – bezpieczny, Prz 10, 9) – *Voluntas eius in iis, qui simpliciter ambulant* (Upodobaniem Jego ci, których droga jest nienaganna, Prz 11, 20).

Po środku ściany ostatni napis: *Qui ambulant simpliciter, salvus erit* (Kto postępuje bez zarzutu, będzie ocalony, Prz 28, 18).

Pośrodku brzegu na górnej krawędzi białego dywanu stał bardzo biały transparent, na którym również złotymi literami wypisano: *Fili mi, tu semper mecum es et omnia mea tua sunt* (Synu, Ty zawsze jesteś ze mną i wszystko, co moje, jest Twoje, Łk 15, 31).

Jeśli Ksiądz Bosko był zdumiony widokiem tego ogrodu, o wiele bardziej przyciągnęły jego uwagę dwie niewyraźne małe dziewczynki w wieku dwunastu lat, siedzące na schodku na skraju dywanu. Z ich pełnej wdzięku postawy emanowała niebiańska skromność. Z ich oczu nieustannie wpatrzonych w górę przeświecała nie tylko niewinna prostota gołębic, ale także żywość najczystszej miłości, radość niebiańskiego szczęścia. Ich szerokie, pogodne czoła zdawały się być siedzibą szczerości i uczciwości, a na ustach gościł słodki, czarujący uśmiech. Ich rysy ukazywały czułe i żarliwe serca. Pełne wdzięku ruchy ich osób nadawały im aurę nadludzkiej wielkości i szlachetności, która kontrastowała z ich młodością.

Do ich stóp opadała najczystsza szata, na której nie było widać żadnej plamki, zmarszczki ani nawet drobinki kurzu. Ich biodra przepasane były ognistoczerwonym pasem ze złotą

lamówką. Na nim znajdował się przypominający wstążkę fryz z lilii, fiołków i róż. Podobną wstęgę, jak naszyjnik, nosiły na szyi, złożoną z tych samych kwiatów, ale o innym kształcie. Jako bransoletki miały na nadgarstkach opaski z białych stokrotek. Wszystkie te rzeczy i kwiaty miały kształty, kolory i piękno, których nie sposób opisać. Wszystkie najcenniejsze kamienie na świecie, oprawione z największym kunsztem, w porównaniu z nimi wydawałyby się błotem.

Najczystsze buty były obszyte czystą białą wstążką ze złotą nitką, która tworzyła piękny węzeł pośrodku. Sznur, którym były przewiązane, również był biały z drobnymi nitkami złota.

Ich długie włosy były podtrzymywane przez koronę, która okalała ich czoła i była tak gęsta, że tworzyła falę pod koroną i opadała na ramiona, kończąc się lokami.

Rozpoczęły one dialog: na zmianę rozmawiały, pytały, wykrzykiwały. Oboje siedziały; albo jedna siedziała, a druga stała, albo spacerowały. Ale nigdy nie wyszły poza ten biały dywan i nigdy nie dotknęły trawy ani kwiatów. Ksiądz Bosko stał jak widz w swoim śnie. Nie skierował żadnych słów do dziewcząt, ani dziewczęta nie zdawały sobie sprawy z jego obecności, kiedy to jedna z nich powiedziała najśłodszym akcentem:

– Czym jest niewinność? To szczęśliwy stan łaski uświęcającej zachowany dzięki stałemu i dokładnemu przestrzeganiu prawa Bożego.

I druga panna głosem nie mniej słodkim dodała:

– A zachowana czystość niewinności jest źródłem i początkiem wszelkiej wiedzy i cnoty.

Pierwsza:

– Co za blask, co za chwała, co za splendor cnoty, aby dobrze żyć wśród niegodziwców, a wśród niegodziwców zachować szczerą niewinność i łagodność moralności.

Druga wstała i stanęła obok swojej towarzyszki:

– Błogosławiony młodzieniec, który nie idzie za radami bezbożnych i nie wchodzi na drogę grzeszników, lecz jego rozkoszą jest prawo Pańskie, nad którym rozmyśla dniem i

nocą. I będzie jako drzewo zasadzone nad strumieniem wód łaski Pańskiej, które we właściwym czasie wyda obfity owoc dobrych uczynków: przez podmuch wiatru nie spadnie z niego liść świętych intencji i zasług, a wszystko, co czyni, będzie miało pomyślny skutek, a każda okoliczność życia będzie współpracować, aby zwiększyć jego nagrodę. – Mówiąc to, wskazywała na drzewa w ogrodzie pełne pięknych owoców, które roztaczały w powietrzu rozkoszne zapachy, podczas gdy krystalicznie czyste strumienie, płynące między dwoma kwitnącymi brzegami, spadające z małych wodospadów, tworzące małe jeziora, kąpały ich pnie z szmerem, który wydawał się tajemniczym dźwiękiem odległej muzyki.

Pierwsza panna odpowiedziała:

– Jest jak lilia pośród cierni, którą Bóg gromadzi w swoim ogrodzie, aby umieścić jako ozdobę nad swoim sercem; i może powiedzieć do swego Pana: Mój Umiłowany należy do mnie, a ja do niego: bo żywi się pośród lilii. – Mówiąc to, wskazała na mnóstwo lilii, które unosiły swoje białe główki wśród traw i innych kwiatów, a w oddali pokazała bardzo wysoki zielony żywopłot, który otaczał cały ogród. Był on gęsty od cierni, a za nim widać było błakające się jak cienie plugawe potwory, które próbowały wdrzeć się do ogrodu, ale powstrzymywały je ciernie żywopłotu.

– To prawda! Ile prawdy jest w twoich słowach! – dodaje druga. Błogosławiony młodzieniec, który zostanie uznany za nienagannego! Ale kto to będzie i czy mamy go chwalić? On dokonał cudownych rzeczy w swoim życiu. Został uznany za doskonałego i będzie miał wieczną chwałę. Mógł grzeszyć, a nie grzeszył; czynić zło, a nie czynił zła. Dlatego jego dobre uczynki są utwierdzone w Panu, a jego dobre uczynki będą sławione przez wszystkie zgromadzenia świętych.

– A na ziemi, jaką chwałę Bóg dla nich rezerwuje! On ich powoła, uczyni ich miejscem w swoim sanktuarium, uczyni ich sługami swoich tajemnic i da im wieczne imię, które nigdy nie zginie, zakończył poprzedni.

Druga wstała i wykrzyknęła:

– Któż może opisać piękno niewinnego? Ta dusza

jest ubrana wspaniale jak jedna z nas, ozdobiona białą szatą świętego Chrztu. Jej szyja, ramiona lśnią boskimi klejnotami, na palcu ma pierścień przymierza z Bogiem. Lekko kroczy w swojej podróży do wieczności. Droga usiana gwiazdami leży przed nią... Jest żywym przybytkiem Ducha Świętego. Z krwią Jezusa płynącą w jej żyłach i ożywiającą jej policzki i usta, z Trójcą Świętą w jej niepokalanym sercu, wysyła wokół siebie strumienie światła, które odziewają ją w blask słońca. Z góry spadają chmury niebiańskich kwiatów, które wypełniają powietrze. Wokół rozbrzmiewają delikatne harmonie aniołów, które powtarzają jej modlitwę. Najświętsza Maryja Panna stoi u jej boku, gotowa do obrony. Niebo jest dla niej otwarte. Staje się widowiskiem ogromnych legionów świętych i błogosławionych duchów, które zapraszają ją, machając dłońmi. Bóg, pośród niedostępnych wspaniałości swego tronu chwały, prawą ręką wskazuje jej miejsce, które dla niej przygotował, podczas gdy lewą ręką trzyma wspaniałą koronę, która musi ją ukoronować na zawsze. Niewinny jest pragnieniem, radością, aplauzem raj. A na jego twarzy wryta jest niewysłowiona radość. On jest synem Boga. Bóg jest jego Ojcem. Raj jest jego dziedzictwem. Nieustannie przebywa z Bogiem. Widzi go, kocha go, służy mu, posiada go, cieszy się nim, ma promień niebiańskich rozkoszy: jest w posiadaniu wszystkich skarbów, wszystkich łask, wszystkich tajemnic, wszystkich darów i wszystkich Jego doskonałości oraz samego Boga.

– I właśnie z tego powodu niewinność świętych w Starym i Nowym Testamencie, a zwłaszcza w męczennikach, prezentuje się tak chwalebna. O Niewinności, jakże jesteś piękna! Kuszony wzrastasz w doskonałości, upokorzony wznosisz się wznioślej, walczyłeś, triumfujesz, zabity lecisz ku koronie. Wolna w niewoli jesteś, spokojna i bezpieczna w niebezpieczeństwach, szczęśliwa pośród łańcuchów. Potężni kłaniają się tobie, książęta cię witają, wielcy cię szukają. Dobrzy są ci posłuszni, źli ci zazdroszczą, rywale cię naśladowują, przeciwnicy ulegają. I zawsze będziesz zwycięska, nawet gdy ludzie potępiają cię niesprawiedliwie!

Dwie panny zatrzymały się na chwilę, jakby chciały

złapać oddech po gorącym wybuchu, po czym chwyciły się za ręce i spojrzały na siebie:

– Och, gdyby młodzi ludzie wiedzieli, jak cennym skarbem jest niewinność, jak zazdrośnie strzegliby szaty świętego Chrztu od początku swojego życia! Ale niestety, nie zastanawiają się i nie myślą, co to znaczy ją splamić. Niewinność jest najcenniejszym trunkiem.

– Ale jest zamknięta w wazonie z kruchej gliny i jeśli nie jest noszona z wielką ostrożnością, łatwo się stłucze.

– Niewinność jest najcenniejszym klejnotem.

– Ale jeśli jej wartość nie jest znana, jest tracona i łatwo przekształca się w nikczemny przedmiot.

– Niewinność jest złotym zwierciadłem, które ukazuje podobieństwo Boga.

– Ale wystarczy odrobina wilgotnego powietrza, by zardzewiało i musi być owinięte zasłoną.

– Niewinność jest lilią.

– Ale zwykły dotyk szorstkiej dłoni psuje ją.

– Niewinność jest białą szatą. *Omni tempore sint vestimenta tua candida* (W każdym czasie niech szaty twe będą białe, Koh 9, 8).

– Wystarczy jednak jedna plama, by ją zniszczyć, dlatego należy postępować z wielką ostrożnością.

– Niewinność i nieskazitelność zostają naruszone, jeśli zostaną skalane przez jedną plamę i utracą skarb swojej łaski.

– Wystarczy jeden grzech śmiertelny.

– Raz utracone jest stracone na zawsze.

– Co za nieszczęście, że tak wiele niewinności ginie każdego dnia! Kiedy młody człowiek popada w grzech, raj się zamyka: Najświętsza Dziewica i Anioł Stróż znikają, muzyka ustaje, światło zanika. Bóg nie jest już w jego sercu, gwiazdzista ścieżka, którą przemierzał, znika, on upada i pozostaje w jednym miejscu jak wyspa pośród morza, morza ognia rozciągającego się aż po krańce horyzontu wieczności, tonącego w głębinach chaosu. Nad jego głową na ciemniejącym niebie

wystrzeliły groźnie pioruny boskiej sprawiedliwości. Szatan zbliżył się do niego, obciążył go łańcuchami, położył stopę na jego szyi i z ohydnyim pyskiem uniesionym w górę krzyczał: Wygrałem. Twój syn jest moim niewolnikiem. Nie jest już twój... Radość dla niego się skończyła. Jeśli Boża sprawiedliwość w tym momencie odbierze mu to jedno miejsce, na którym stoi, jest stracony na zawsze.

– On może zmartwychwstać! Boże miłosierdzie jest nieskończone. Dobra spowiedź przywróci mu łaskę i tytuł syna Bożego.

– Ale już nie niewinności! A jakie konsekwencje pozostaną mu po pierwszym grzechu! Pozna zło, którego wcześniej nie znał; poczuje okropność skłonności do złego; poczuje ogromny dług, jaki zaciągnął u Boskiej sprawiedliwości; poczuje się słabszy w duchowej walce. Poczuje to, czego nie czuł wcześniej: wstyd, smutek, wyrzuty sumienia.

– I pomyśleć, że wcześniej powiedziano o nim: Pozwólcie dzieciom przyjść do Mnie. Będą jak aniołowie Boży w niebie. Synu, daj mi swoje serce.

– Ach, straszną zbrodnię popełniają ci nieszczęśnicy, gdy dziecko traci swoją niewinność. Jezus powiedział: Kto by zgorszył jedno z tych małych, którzy wierzą we Mnie, lepiej byłoby dla niego, gdyby mu zawieszono kamień młyński u szyi i zanurzono go w głębi morza. Biada światu z powodu skandali. Skandalom nie można zapobiec, ale biada temu, kto je wywołuje. Strzeżcie się gardzić niektórymi z tych małych, bo powiadam wam, że ich aniołowie w niebie nieustannie widzą oblicze mojego Ojca, który jest w niebie, i domagają się zemsty.

– Nędzni oni! Ale nie mniej nieszczęśliwi są ci, którzy pozwalają się okradać z niewinności.

I tutaj obie przechadzały się; tematem ich dyskusji było to, jakie są środki zachowania niewinności.

Jedna powiedziała:

– To wielki błąd, który młodzi ludzie mają w głowach, że pokuta powinna być praktykowana tylko przez tych, którzy są grzesznikami. Pokuta jest również konieczna do

zachowania niewinności. Gdyby św. Ludwik nie czynił pokuty, z pewnością popadłby w grzech śmiertelny. To powinno być głoszone, wpajane i nieustannie nauczane młodym. Ilu więcej zachowałoby niewinność, podczas gdy teraz jest ich tak niewielu!

– Tak mówi Apostoł: nosimy zawsze w naszych ciałach mękę Jezusa Chrystusa, aby i życie Jezusa objawiło się w naszych ciałach.

– A święty, niepokalany, niewinny Jezus spędził swoje życie w niedostatkach i smutkach.

– Tak samo Najświętsza Maryja Panna, tak samo wszyscy święci.

– Miało to być przykładem dla wszystkich młodych ludzi. Św. Paweł mówi: Jeśli według ciała żyć będziecie, pomrzecie; jeśli w duchu umartwicie wasze ciała, żyć będziecie.

– Tak więc bez pokuty nie można zachować niewinności!

– Jednak wielu chciałoby zachować niewinność i żyć w wolności.

– Głupcy! Czyż nie napisano: Został porwany, aby złośliwość nie zmieniła jego ducha i aby uwiedzenie nie doprowadziło jego duszy do błędu? Dlatego powaba próżności zaciemnia dobro, a zawrót głowy pożądliwości wywraca niewinną duszę. Dlatego **niewinni mają dwóch wrogów: krzywe maksymy i niesprawiedliwe rozmowy niegodziwców oraz pożądliwość**. Czyż Pan nie mówi, że śmierć w młodym wieku jest nagrodą dla niewinnego, aby wyłączyć go z walki? „Ponieważ spodobał się Bogu, znalazł Jego miłość, i żyjąc wśród grzeszników, został przeniesiony. Zabrony został, by złość nie odmieniła jego myśli albo ułuda nie uwiodła duszy: bo urok marności przesłania dobro, a burza namiętności mąci prawy umysł”.

– Szczęśliwe są dzieci, które przyjmują krzyż pokuty i z mocnym postanowieniem mówią za Hiobem: *Donec deficiam, non recedam ab innocentia mea* (Dopóki żyję, nie ustąpię, że jestem niewinny, Hi 27, 5).

– Dlatego: umartwienie w przezwyciężaniu nudy,

którą odczuwają w modlitwie.

– I jest napisane: *Psallam et intelligam in via immaculata. Quando venies ad me?* (Kroczyć będę drogą nieskalaną: kiedyż do mnie przyjdiesz?, Ps 101, 2). *Petite et accipietis* (Proście, a otrzymacie, J 16, 24). *Pater Noster!* (Ojcze nasz!).

– Umartwienie intelektu przez uniżenie się, posłuszeństwo przełożonym i regułom.

– Jest też napisane: *Si mei non fuerint dominati, tunc immaculatus ero et emundabor a delicto maximo* (Także od pychy broń swojego sługę, niech nie panuje nade mną, wtedy będę bez skazy i wolny od wielkiego występkę, Ps 19, 14). I to jest pycha. Bóg sprzeciwia się pysze i daje łaskę pokornym. Kto się uniża, będzie wywyższony, a kto się wywyższa, będzie poniżony. Bądź posłuszny swoim postanowieniom.

– Umartwienie w mówieniu zawsze prawdy, w ujawnianiu swoich błędów i niebezpieczeństw, w których można się znaleźć. Wtedy zawsze będzie mieć radę, zwłaszcza od spowiednika.

– *Pro anima tua ne confundaris dicere verum* (Mądrość bowiem poznaje się z mowy, Syr 4, 24). Jest bowiem rumieniec, który przyciąga grzech, i jest rumieniec, który przyciąga chwałę i łaskę.

– Umartwienie w sercu poprzez powstrzymywanie jego nieświadomych ruchów, kochanie wszystkich ze względu na Boga i zdecydowane oderwanie się od tych, których postrzegamy jako podważających naszą niewinność.

– Jezus powiedział: Jeśli ręka twoja albo noga twoja służy ci za zgorszenie, odetnij je i odrzuć od siebie; lepiej jest dla ciebie żyć z jedną nogą lub jedną ręką mniej, niż z obiema rękami i obiema nogami być wrzuconym w ogień wieczny. A jeśli twoje oko jest dla ciebie zgorszeniem, wyłup je i odrzuć od siebie; lepiej jest dla ciebie wejść do życia z jednym okiem, niż z dwojgiem oczu zostać wrzuconym do ognia piekielnego.

– Umartwienie w odważnym i szczerym znoszeniu szyderstw dla ludzkiego szacunku. *Exacerunt, ut gladium,*

linguas suas: intenderunt arcum, rem amaram, ut sagittent in occultis immaculatum (Oni ostrzą jak mieć swe języki, a gorzkie słowa kierują jak strzały, by ugodzić niewinnego z ukrycia, Ps 64, 4-5).

– I przezwyciężają to złośliwe szyderstwo, obawiając się odkrycia przez przełożonych, myśląc o strasznych słowach Jezusa: Ktokolwiek wstydy się mnie i moich słów, Syn Człowieczy będzie się go wstydził, gdy przyjdzie ze swoim majestatem i majestatem Ojca i świętych aniołów.

– Umartwienie w oczach, w patrzeniu, w czytaniu, unikanie wszelkiej złej lub niewłaściwej lektury.

– Istotny punkt. Zawarłam pakt z moimi oczami, aby nie myśleć nawet o dziewicy. A w Psalmach: Odwróć swe oczy, aby nie widziały próżności.

– Umartwiaj swój słuch i nie słuchaj złej, banalnej lub bezbożnej mowy.

– Czytamy w Księdze Eklezjastyka: *Saepi aures tuas spinis, linguam nequam non audire* (Otocz posiadłość swą płotem z cierni, bacz, abyś przez język się nie potknął, Syr 28, 24.26).

– Umartwienie w mowie: nie daj się pokonać ciekawości.

– Jest również napisane: Słowom twoim spraw wagę i ciężarki, a ustom drzwi i zasuwę! Uważaj, abyś się w nimnie potknął, i byś nie upadł przed tym, kto ci gotuje zasadzkę (Syr 28, 25-26).

– Umartwianie obżarstwa: nie jedz i nie pij za dużo.

– Nadmierne jedzenie i picie spowodowało na świat powszechny potop, ogień na Sodomę i Gomorę, a na naród żydowski tysiąc kar.

– Umartwiajcie się, krótko mówiąc, znosząc to, co spotyka nas w ciągu dnia, zimno, upał i nie szukając własnej satysfakcji. Zadajcie śmierć temu, co przyziemne w waszych członkach (Kol 3, 5).

– Pamiętajcie, co nakazał Jezus: *Si quis vult post me venire, abneget semetipsum et tollat crucem suam quotidie et sequatur me* (Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladowe, Łk 9, 23).

– A sam Bóg swoją opatrznościową ręką obarcza niewinnych krzyżami i cierniami, jak to uczynił z Hiobem, Józefem, Tobiaszem i innymi świętymi. *Quia acceptus eras Deo, necesse fuit, ut tentatio probaret te* (Zostałem posłany, aby cię wypróbować, Tb 12, 13).

– Droga niewinnych ma swoje próby, swoje ofiary, ale ma swoją siłę w Komunii, ponieważ ten, kto często przyjmuje Komunię, ma życie wieczne, jest w Jezusie, a Jezus w nim. Żyje tym samym życiem co Jezus, zostanie przez Niego wskrzeszony w dniu ostatecznym. To jest pszenica wybranych, wino, które sprawia, że dziewice kiełkują. *Parasti in conspectu meo mensam adversus eos, qui tribulant me* (Stół dla mniei zastawiasz na oczach mych wrogów, Ps 23, 5). *Cadent a latere tuo mille et decem millia a dextris tuis, ad te autem non appropinquabunt* (Choć tysiąc padnie u twego boku, a dziesięć tysięcy po twojej prawicy, ciebie to nie spotka, Ps 91, 7).

– A najśłodsza Dziewicą umiłowaną przez Niego jest Jego Matka. *Ego mater pulchrae dilectionis et timoris et agnitionis et sanctae spei. In me gratia omnis (to know) viae et veritatis; in me omnis spes vitae et virtutis.* (Jam matka pięknej miłości i bogobojności, i poznania, i nadziei świętej. We mnie wszelka łaska drogi i prawdy, we mnie wszystka nadzieja żywota i cnoty, Syr 24, 18). *Ego diligentes me diligo* (Ja kocham tych, co mnie kochają, Prz 8, 17). *Qui elucidant me, vitam aeternam habebunt* (Którzy ze mną działają, nie zgrzeszą, Syr 24,22). *Terribilis, ut castrorum acies ordinata* (Groźna jak zbrojne oddziały, Pnp 6, 4).

Następnie dwie dziewczynki odwróciły się i powoli wchodziły po dywanie. Jedna z nich wykrzyknęła:

– Zdrowie sprawiedliwych pochodzi od Pana: i On jest ich obrońcą w czasie utrapienia. Pan im pomoże i wybawi

ich; wyrwie ich z ręki grzeszników i wybawi ich, bo w Nim pokładali nadzieję (Ps 36,39-40).

– A druga kontynuowała:

– Bóg przepasał mnie siłą, a drogę, którą krocę, uczynił nieskazitelną.

Kiedy dwie panny dotarły na środek tego wspaniałego dywanu, odwróciły się.

– Tak, zawołała jedna, niewinność ukoronowana pokutą jest królową wszystkich cnót.

Druga także wykrzyknęła:

– Jak chwalebne i piękne jest czyste pokolenie! Pamięć o niej jest nieśmiertelna i znana przed Bogiem i przed ludźmi. Ludzie naśladowają ją, gdy jest obecna, i tęsknią za nią, gdy odeszła do nieba i ukoronowana triumfalnie w wieczności, zdobywając nagrodę za czystą walkę. Co za triumf! Co za radość! I co za chwała w przedstawieniu Bogu niepokalanej stuły świętego chrztu po tylu bitwach wśród oklasków, śpiewu, blasku niebiańskich armii!

Kiedy tak rozmawiały o nagrodzie przygotowanej za niewinność zachowaną w ramach pokuty, Ksiądz Bosko zobaczył, jak pojawiały się grupy aniołów, które schodząc, wylądowały na tym białym dywanie. Dołączyły oni do □□tych dwóch dziewcząt, zajmując środkowe miejsce. Było ich mnóstwo. I śpiewali: *Benedictus Deus et Pater Domini Nostri Jesu Christi, qui benedixit nos in omni benedictione duchowe in coelestibus in Christo; qui elegit nos in ipso ante mundi Constitutionem, ut essemus sancti et immaculati in conspectu eius in charitate et praedestinavit nos in adadopedem per Jesum Christum* (Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, On napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich – w Chrystusie. W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, Ef 1,3-5). Następnie dziewczęta zaczęły śpiewać wspaniały hymn, ale z takimi słowami i nutami, że tylko aniołowie znajdujący się najbliżej środka mogli śpiewać. Pozostali także śpiewali, ale Ksiądz

Bosko nie słyszał ich głosów, chociaż wykonywali gesty i poruszali ustami w postawie śpiewu.

Dziewczynki zaśpiewały: *Me propter niewiniam suscepisti et confirmasti me in conspectu tuo in aeternum. Benedictus Dominus Deus a saeculo et usque in saeculum; fiata fiata!* (Ty mnie podtrzymasz dzięki mej prawości i umieścisz na wieki przed Twoim obliczem. Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, od wieku aż po wiek!, Ps 41,13-14).

W międzyczasie do pierwszych szeregów anielskich dołączyli kolejni, a potem ciągle inni. Ich stroje różniły się kolorami i ozdobami, różniły się od siebie, a zwłaszcza od ubioru obu dziewcząt. Ale bogactwo i wspaniałość były boskie. Piękno każdego z nich polegało na tym, że ludzki umysł w żaden sposób nie jest w stanie wyobrazić sobie ich cienia, niezależnie od tego, jak bardzo byłby odległy. Całego spektaklu tej sceny nie da się opisać, ale dodając słowo po słowie, pojęcie to można w jakiś zagmatwany sposób wyjaśnić.

Gdy pieśń obu dziewcząt dobiegła końca, wszystkie usłyszały, jak wspólnie śpiewają ogromną i harmonijną pieśń, jakiej nie słyszano i nigdy nie będzie słychać na ziemi. Śpiewali:

Ei, qui potens est vos preserva sin et constituere ante conspectum Gloriam suam immaculatos in exultatione, in adventu Domini nostri Jesu Christi: Soli Deo Salvatori nostra, per Jesum Christum Dominum nostrum, Gloria et wspaniałość, imperium et potestas ante omne saeculum, et nunc et in omnia saecula saeculorum. Amen (Temu zaś, który może was ustrzec od upadku i stawić nienagannymi i rozradowanymi wobec swej chwały, jedynemu Bogu, Zbawcy naszemu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego, chwała, majestat, moc i władza przed wszystkimi wiekami i teraz, i na wszystkie wieki! Amen, Jud 1, 24-25).

Kiedy śpiewali, ciągle przybywali nowi aniołowie, a kiedy pieśń się skończyła, stopniowo wszyscy powstawali razem i znikali wraz z całą wizją. – I Ksiądz Bosko się obudził.

[Polska wersja *Pamiętników Biograficznych* nie przytacza

dłuższej rozmowy dwóch dziewcząt ze snu Księdza Bosko. Po krótkim opisie snu następuje komentarz – przyp. tłum.]

W następnych dniach [Ksiądz Bosko] rzucił kilka myśli księdzu Lemoyne z tego widzenia, wyrażał się bardzo ogólnikowo o tym, co usłyszał na temat pochwał czystości, o środkach do jej zachowania, o nagrodzie zapewnionej dla tych, co ją posiadają, w tym i przyszłym życiu, po czym pozwolił mu na ujęcie szerzej tych myśli. I tak spod pióra sekretarza wyszedł sen dość długi. Nigdy jednak nie miał sposobności odczytania go Świętemu.

(MB XVII, 722-730, MB PL XVII, 122-123)